

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie rs. 3 kop. —
 półrocznie rs. 1 kop. 50
 kwartalnie rs. — sou. 75

Cena pojedynczego numeru
kop. 7 1/2.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie rs. 4 kop. 40
 półrocznie rs. 2 kop. 20
 kwartalnie rs. 1 kop. 10

TYGODNIEN

OGŁOSZENIA.

za ogłoszenie 1 razowe kop. 8
 od wiersza petitu,
 za ogłoszenia kilka lub kilkunasto-
 krotno—po k. 5 od wiersza.
 za reklamy i nekrologi po 10 k.
 od wiersza.
 Za ogłoszenia, reklamy i nekro-
 logi na 1-ej stronie po kop. 15
 od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie domu p. Michelsona obok Magistratu.—**Ogłoszenia przyjmują:** Redakcyja „Tygodnia”, obiedwie księgarnie w Piotrkowie, oraz wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frenkler w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie,

w Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—prócz tego:

w Częstochowie	W. Komornicki.	w Łasku	W. Grass.
„ Będzinie	„ Janiszewski Stan.	„ Łodzi	„ Łaguna Franciszek.
„ Brzezinach	„ Krzemieniewski J.	„ Radomsku	„ Dziemienowicz.
„ Dąbrowie	„ Tomaszewski J.	„ Rawie	„ Myśliński Feliks.
„ Sosnowcu	„ Jermułowicz.		„ H. Grabowski.

Winogrona Badeńskie,

prawdziwe kuracyjne

WINA LECZNICZE I KONIAKI

zalecane przez PP. Doktorów

o r a z

Cukier fabryki Dobrzeleńskiej na beczki po cenie fabrycznej poleca

Skład W. Zaleskiego

W PIOTRKOWIE. (6—1)

JAN STRAHLER

Adwokat przysięgły

powrócił—przyjmuje jak dawniej sprawy cywilne i karne do wszystkich instytucyj sądowych. (3—3)

„Moskwa, 24 września. Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, poraz drugi w czasie choroby przyjęła Sakramenty Sw. o godzinie 6 1/2 wieczorem. W dniu dzisiejszym, w chwili zwiększenia upadku sił, o godzinie 3-ej po północy, wśród modłów duchownego, oddała Bogu ducha“.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, córka Króla Hellenów Jerzego I-go, urodzona w dniu 30 sierpnia r. 1870, była Małżonką Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza, najmłodszego Brata Jego Cesarsko - Królewskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

Z Będzina.

(Korespond. „Tygodnia“)

Zmiana pogody i mieszkań.—Wygoda „będzińska“ w tych ostatnich. — Pomoc lekarska „była zbytek“ w fabrykach.—Następstwo takowej.—Upadek moralny robotnika.—Drugi powód tego upadku, dotąd mniej znany.

Lato bieżącego roku najwidoczniej przyniosło się na jesienne miesiące. Względ na ogólną wygodę mieszkańców Będzina, każe się nam bardzo cieszyć z tej jesiennej pogody, trzeba bowiem wiedzieć wam, że istnieje tu obrzydliwy zwyczaj zmiany mieszkań na Ś-go Michała, a nie na Ś-go Jana, jak to bywa w Europie; zdaje się, że przyzwyczajenie to tak głęboko zakorzeniło się u nas, że nie wyobrażam sobie ludzkiej siły, zdolnej do zmiany tego zwyczaju specjalnie będzińskiego na europejski; niemniej jednak nadzieję, że może nastąpi to w 20-ym przynajmniej wieku! Nieważniej też pewnie, jak w 20 w. wygodniejsze będziemy mieli mieszkania, bo plany teraźniejszych domów są również specjalnie będzińskie; pomijawszy bowiem wiele, a wiele niewygód, konia z rzędem temu, kto znajdzie jeden dom tutaj, w którym mieszkania miałyby przedpokoje.

W świecie przemysłowym coś jakby się psuć zaczęło: zewsząd dochodzą nas wieści, że fabryki okoliczne przepelnione towaram,

dla którego nie ma podobno zbytu; za tem oczywiście idzie zmniejszenie godzin pracy robotników, i eo ipso — wynagrodzenia za pracę. Wobec tego, czy można liczyć na jakąkolwiek działalność fabrykantów w celu umoralnienia ich białych murzynów? Zapewne niejeden z nich zapyta, co ma czynić, aby stać się użytecznym w tym kierunku—nie jeden powie, że nie ma na żadne premija dla robotników, których wymaga od niego p. Najmądria, korespondent wasz z Sosnowca.—Zgoda, jest przedtem i co innego do zrobienia. Dajcie przedewszystkiem robotnikowi ludzkie z nim obchodzenie się; zapewnijcie mu racjonalną pomoc lekarską, bo to, co jest dotychczas, to parodia na pomoc; nie trzeba bowiem być specjalistą, aby zrozumieć, że jeden lekarz nie może dać rzeczywistej pomocy 3,000 robotnikom. O ile wiem, to mniej robotników fabryczni lekarze nie mają, a niektórzy nawet mają ich znacznie więcej, bo przypuścimy, że każdy robotnik ma tylko żonę i jedno dziecko, to wypadnie, że ten jeden lekarz ma obsłużyć 9,000 ludzi, nie mówiąc już o szpitalu i o praktyce prywatnej, której zdaje się oddają się wszyscy lekarze fabryczni, powierzając nieraz opiekę nad robotnikami swoim felerzom; ei ostatni zaś wstępują w ślady swoich panów, powierzając tych nieszczęśliwych opiece boskiej. Może być, że się myślę, że nasi panowie Eskulapi, posiadają specjalne zdolności prędkiego, a uczciwego obsługiwania swoich pacjentów; w takim razie proszę bardzo o bliższe objaśnienia, a skłonię głowę i odwołam to wszystko. Dopokąd jednak o błędności mego zapatrywania nie przekonam się, będę zawsze tego zdania, że biedne dzieci i żony ludności naszej fabrycznej, które mrą tu jak muchy, są tylko ofiarami pospiesznej i niesumiennej pomocy lekarskiej. Po stracie zaś żony lub dziecka każdy robotnik szuka pociechy tylko w kieliszku, jak to zresztą wszystkim wiadomo. To jeden powód moralnego upadku naszego robotnika; niemniej ważny jest drugi. Przyjęty do fabryki nowy robotnik, oddany jest pod komendę tak zwanego majstra, który ma ocenić po pewnym czasie wartość jego roboty. Ocena ta, jak łatwo się domyśleć i na miejscu przekonać, zależy od ilości kieliszków i kafi, wypitych przez pana majstra z owym robotnikiem. Sądzę, że i na to możnaby zaradzić, ustanawiając nad owymi majstrami ścisłą kontrolę, która dziś albo weale nie istnieje, albo jest fikcyjna.

Zarządzenie tym dwom kardynalnie złym urządzeniom fabrycznym, niewątpliwie wpłynęłoby na zmniejszenie pijaństwa, a tem samem i na podniesienie poziomu moralności naszego robotnika; panowie przemysłowcy nasi i fabrykanci sami o tem winni pomyśleć, jeśli nie chcą, aby się wdały w to ze swoją interwencyjną władze państwowe.

B—ski.

Z Rawy.

(Korespondencyja „Tygodnia“).

Sosnowiec a Rawa.—Ważność korespondencyj.—Pożar i nasza straż ogniowa ochotnicza. — Starszyzna jej.—Projekt drogi żel. podjazdowej ze Skiernewic do Nowego Miasta.—Wieczór tańczący.

Uważny czytelnik „Tygodnia“ spostrzegł zapewne oddawna, że powiat rawski jest zakątkiem, z którego do reszty świata nie dochodzą żadne wieści. Gdy Łódź, Sosnowiec, Częstochowa, Będzin, prawie w każdym numerze „Tygodnia“ zdają o sobie sprawę—Rawa odzywa się zaledwie raz lub dwa razy na rok, i tak ogólnikowo, tak bezbarwnie, że możnaby również zatytułować ową korespondencyję „z Pacanowa“, lub „z Rypina“. Fakt ten zasługuje na pewne wyjaśnienie, względnie usprawiedliwienie; odłożmy je jednak na później. Przez częstsze sprawozdania z objawów życia naszego zakątka z chwili bieżącej, a poczęści i z zaległych dwu lat sprawozdawczych, pragnąłbym wypełnić tę lukę jaką prawdopodobnie czuje organ prowincjonalny, nie otrzymując przez długi czas znaku życia z pewnej okolicy(*). Obecnie ograniczę się do zanotowania paru wybitniejszych faktów dnia dzisiejszego.

Stosując się do zasad gastronomicznych (które na prowincyi zwykle mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi) na początku dla zaostrzenia apetytu, powiem coś o pożarze; później dam potrawę posilną i doniosłą dla ekonomicznego rozwoju powiatu naszego, w formie drogi żelaznej podjazdowej; wreszcie na deser wspomnę o zabawie tańczącej.

Lato przeszło względnie spokojnie: w samej Rawie był zaledwie jeden większy i jeden mniejszy pożar i kilka pożarów w okolicy (w Komorowie, w Niwnie, w Wołuczy). Niestety jesień gorzej się zaczęła: w nocy z 17 na 18 września o godzinie 1-ej wszczął się pożar w Rawie na żydowskim mieście; choć nadzwyczaj szybko po alarmie przybyła straż ochotnicza, dwa domy drewniane stały już w płomieniach i o uratowaniu ich nie mogło być mowy; przedstawiały się one w formie ażurowych budynków, napełnionych jedną lawą ognistą; akcyja ratunkowa musiała się więc ograniczyć do przecięcia straszemu żywiołowi drogi ku dalszym budynkom. Pomimo silnego wiatru, rzucającego iskry w oczy i duszącego dymu, dzielna nasza straż wyczerpała wszystkie siły w celu zerwania drewnianych dachów z dwóch sąsiednich domów i oblania ścian bez ustanku wodą z trzech sikawek; po dwóch godzinach ciężkiej pracy przy

(*). Istotnie czuje; wszystkie też siły swe oddawa już wyteża, by mieć we wszystkich ważniejszych miejscowościach gubernii odpowiednich korespondentów. Ten rok jest chwala Boga dowodem, że długa i wytrwała praca nasza w tym kierunku nie jest bezowocną! (Przyp. Red.)

sikawkach, w której pomoc okazywali i mieszkańcy, udało się ogień przytłumić. Pomimo nadzwyczaj gwałtownego szerezenia się ognia, który w ciągu kilkunastu minut objął dwa domy, wypadku z ludźmi nie było; nieszczęśliwi pogorzeley w bieliznie tylko zdołali wybiedz z mieszkań (chorą żydówkę zaledwo zdołano wynieść z płonącego budynku), pozostawiając na pastwę płomieni całe swe ubogie mienie.

Kiedy już mowa o dzielności naszej straży ogniowej, zaznaczą, że w tych dniach nadeszła urzędowa wiadomość o zatwierdzeniu wybranych do Zarządu straży ogniowej ochotniczej członków, mianowicie: naczelnikiem straży został d-r Krupski, pomocnikiem naczelnika d-r Rejman, członkami rady nadzorczej: pp. Grotowski, Schrajer, Chankowski, Jaśkowski, ks. Grabowski i Klimontowicz.

Najważniejszą wiadomością, jaką mogą podzielić się z czytelnikami „Tygodnia“ jest projekt przeprowadzenia drogi żelaznej podjazdowej, wązkotorowej z motorami parowymi, (a nie konnej, jak mylnie podał korespondent z Nowego Miasta do „Kuryera Codziennego“ № 258 r. b.), łączącej Nowe-Miasto ze Skierniewicami, w prostej linii z odnogą przez Rawę do Tataru, gdzie jest fabryka tektury z papki drzewnej. Projekt ten jest już na tej drodze, że zapewniony ma potrzebny na ten cel dość znaczny kapitał i obecnie zbierają się szczegółowe dane statystyczne o przewidywanym ruchu towarowym i pasażerskim. Sądząc z energii, z jaką prowadzone są pierwsze kroki, należy spodziewać się pomyślnego urzeczywistnienia projektu. Okoliczni obywatele, oceniając ogromne znaczenie projektowanej linii, która, jak każda nowa arterya komunikacyjna, znacznie podniesie wartość majątków przez ułatwienie zbytu produktów, chętnie popierają to przedsięwzięcie.

Tyle o owej pożywej potrawie, która... oby pokrzepiła wszystkich! A teraz przechodzę do deseru, dostępnego, jak zwykle deser, tylko dla zamożniejszych. W sobotę 19 b. m. odbył się w Rawie składkowy wieczór tańczący—osób zebrało się przeszło 50, do tańca stanęło 16 par, bawiono się ohocho do 6-ej rano. Na uznanie zasługuje taniość urządzenia zabawy i skromne toalety pań, czem zachęcenie gospodarze bału krzątają się około urządzenia wkrótce teatru amatorskiego w połączeniu z zabawą tańczącą. L. Z.

Z Miasta i Okolic.

— **Z magistratu miasta Piotrkowa** otrzymaliśmy obwieszczenie, które w dosłownym przekładzie brzmi jak następuje:

„W ostatnim czasie ilość kradzieży w mieście znacznie się powiększyła! Z przeprowadzonego przez policję śledztwa okazało się, że stróż domów wcale nie strzegli mienia lokatorów, a nawet niektórzy nocni wartownicy najmowami przez właścicieli domów, sami przyjmowali udział w spełnianych kradzieżach.

„Dla zapobieżenia temu nadal, zobowiązuje się odtąd pp. gospodarzy domów: 1-o) godzić na domowych stróżów i nocnych wartowników ludzi uczciwych, zdolnych do pracy i w tym celu przed ich przyjęciem, zwracać się gdzie należy po odpowiednią o nich opinię; 2-o) pilnować codziennie, żeby z chwilą zmierzchu stróże niezwłocznie zamykali bramy i do godziny 9-ej wieczorem bezustannie przed niemi się znajdowali, dlatego nie wolno jest gospodarzom używać ich do swych osobistych posług i odwoływać ich ze stanowiska; 3-o) o godzinie 9-ej mają być zamknięte również na klucz i furtki w bramach; stróże zaś obowiązani są całą noc za niemi się znajdować, bezustannie strzegąc całości mienia

lokatorów; wartowników zaś ulicznych winni właściciele domów zobowiązać do ciągłego chodzenia przez całą noc po ulicach wzdłuż swych udziałów, tam i z powrotem; 4-o) wreszcie we wszystkich bezwarunkowo domach mają być przeprowadzone dzwonki z bramy do mieszkań stróżów.

„Oprócz tego, z nastaniem jesiennych chłodów, właściciele domów obowiązani będą zaopatrzyć stróżów w ciepłe na nogi berlaże i półkożuszki, również odpowiednie czapki z następującym na nich napisem: *Stróż domu № 00*.

Wypełnienia powyższego rozporządzenia, policja ściśle będzie przestrzegać; winnych zaś nieposłuszeństwa—pociągać do odpowiedzialności sądowej, na mocy § 29 Ustawy o karach wymierzanych przez sądy pokoju. Prezydent miasta Piotrkowa.

Strzałkowski.

— **Obfitość produktów** spożywczych na ostatnim wtorkowym targu miejscowym w zdumienie wprowadziła nasze panie, które nie domyślały się nawet istoty tego przyczyny. Objaw ten był następstwem energicznego pościgu, jaki urządził we wtorek magistrat, za przekupniami, których 13 zaarrestowawszy po za różnymi rogatkami miasta, poddał następnie odpowiedzialności sądowej.—Z tej okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć, że jeszcze w r. 1856 rozporządzeniem b. Komisji Spraw Wewnętrznych wzbronione zostało kupowanie w dni targowe produktów spożywczych po za obrębem miast, od jadących na targi dostawców i producentów. Na targu zaś, do godziny 12 w południe wolno czynić zakupy tylko obywatelom, mieszczanom, urzędnikom i wojskowym; przekupniom wolno dopiero po godzinie 12-ej.

— **Ostrożnie!** Podobno w niektórych przemysłowo-handlowych miejscowościach naszej gubernii, pojawili się jaeyś ajenci, zbierający za gotówkę ogłoszenia do różnych egzystujących i nie egzystujących wcale wydawnictw kalendarzowych i noworocznych. Wobec tego zmuszeni jesteśmy oświadczyć: 1-o) że Numer nasz Gwiazdkowy żadnego związku z temi osobistościami niema, i że osoby, które podjęły się laskawie przyjmowania ogłoszeń do naszego wydawnictwa — są to ludzie powszechnie w danych miejscowościach znani i szanowani; 2-o) że żadnych należności z góry za wzmiankowane ogłoszenia nie pobieramy i inkasować je będziemy dopiero po wyjściu i doręczeniu Numeru Gwiazdkowego ogłaszającym się w nim firmom, (których spis częściowy drukujemy w każdym niemal numerze „Tygodnia“).

— **Starożytność dzwonki we wsi Mierzycach powiecie wieluńskim** (Nadestane). X. Proboszcz parafii Mierzyc J. ksiądz Mruk, pokazywał mi w tych dniach *dwadzieścia* służące do Mszy świętej z roku 1517, o czym świadczy najwyraźniej napis z arabskich cyfr złożony. Środek tych dzwonek upiękuszony jest ornamentacyjami baretijefowemi z mitologii klasycznej, u spodu napis *Sil nomen Domini benedictum*. Dzwonki te świeżo odnaleziono za jedną ze skrzyń kościelnych najlepiej zachowane i dźwięcznie dzwoniące — o czem Sz. Redakcję i pp. amatorów starożytności z przyjemnością zawiadamiam. *Ks. Godorowski.*

— **Brak robotników.** Na wszystkich kopalniach sosnowickich i dąbrowskich odczuwać się daje obecnie wielki brak robotników i górników; to też nietylko nie powiększają one swej produkcji, o czem od dawna zamyslały—lecz przeciwnie, cofają się wstecz, nie mogąc tym sposobem podać nader licznym, ze wszech stron napływającym zamówieniom. Z tego powodu ceny węgla, stopniowo się też podnoszą.

— **Oświetlenie elektryczne w fabrykach.** W powiecie łódzkim dotychczas 9 fabryk zaprowadziło u siebie oświet-

lenie elektryczne. Siedem z nich przypada na Zgierz, z pomiędzy których cztery: pp. A. G. Borsta, A. Kuntzego, R. Maksa i sp. i F. Marguliesia oświetlone są systemem Hillehera z Białej, dwie: pp. Herm. Wolfa i E. Remusa—systemem Schukerta z Norymbergi, jedna p. W. F. Zacherta—systemem Krzemienieckiego, Majera i sp. z Wiednia. Fabryka towarzystwa akcyjnego wyrobów bawelnianych Heinzel i Kunitzer w Widzewie oświetlona jest systemem Siemens'a i Halske, a fabryka Kazimierza Granzowa w Brusie — systemem Schukerta z Norymbergi.

— **Przy zjeździe sędziów** pokoju 2 okręgu gubernii piotrkowskiej utworzono nową posadę; komisarza sądowego w powiecie będzińskim. Mianowany został na nią dotychczasowy pomocnik sekretarza tegoż zjazdu, Józef Kurowski. Miejscem stałego zamieszkania pana K. będzie Zawiercie.

— **Upadłość** „Gazecie handlowej“ donoszą z Tomaszowa rawskiego, że fabrykanci Zussmann i Bernstein zawiesili wypłaty. Pasywa mają być znaczne.

— **Przejazd ministra.** Z rana d. 24 września minister spraw zagranicznych p. Giers, wraz z rodziną, przejechał przez Sosnowiec, udając się do Drezna na Kattowice.

— **Delegowany** został z Petersburga inżynier wojskowy generał-major Jasiukiewicz na rekognicyję położenia linii kolejowych d. ż. W. W. wraz z jej odnogami do granicy, Sosnowca i Aleksandrowa, w celach techniczno-wojennych. Do pomocy dodani mu zostali: kapitan p. Djakow i dwaj porucznicy 3-go i 4-go batalijonu kolejowego pp. Andrejewskij i Czediłow. Wobec tego polecono służbie kolejowej, aby nie wzbraniała wstępu tym panom na plant i stacje; nadto na każde żądanie zgłaszających się—służba kolejowa winna udzielać wszelkich informacji i przychodzić w razie potrzeby z pomocą.

— **Projekt nowej odnogi.** Powstał podobno projekt przeprowadzenia nowej odnogi od kolei warszaw.-wiedeń. do osady Praszka, położonej nad granicą pruską w pow. wieluńskim. Nie zdecydowano jeszcze, z kąd linija weźmie początek, czy od stacyi Rudniki, czy też od Częstochowy.

— **Zebrań akcyjnaryjuszów.** W dniu 28 października r. b. ma się odbyć w Berlinie ogólne zebrań akcyjnaryjuszów hut „Królewskiej“ i „Laury“ na Górnym Szlaku, do których, jak wiadomo, należy i huta „Katarzyna“ pod Gzichowem, będąca oddziałem tamtych na Królestwo Polskie.

— **W d. 28 b. m. rządowy Inspektor wydziałowy** d. ż. I. D. zwiedzał miejscową stację w Sosnowcu i dnia tego ekstra pociągami z tamtąd odjechał. — W tymże dniu pociągami kurjerskim kolei wied., w przejeździe z zagranicy, odjechał z Sosnowca do Warszawy rz. rad. st. Wieniawski, zarządzający kancelaryją dyplomatyczną warszawskiego generał-gubernatora.

— **Uderzenie pioruna.** W Sosnowcu d. 28 b. m. około godziny 2 minut 46 po południu, przy dość oziębionej aurze, podczas krótko trwającego deszczu, nastąpiło niespodziewane uderzenie pioruna po za stacją. Telegrafista kolejowy, pracujący podówczas z Warszawą, trzymał linije otwarte, i wskutek tego część elektryczności atmosferycznej wiodowała mu się po drutach, silnie uderzając go w rękę.

— **Przyszła kréska na Matyska.** W niedzielę d. 27 września r. b. głośno mówiono w Sosnowcu, że słynny pan Wiester, jeneralny dyrektor „zakładów i kopalń von Kramsty“, wraz ze swoim pomocnikiem, ostatnio przedstawicielem „Towarzystwa v. Kramsty“ w Królestwie, p.

Haase—są poszukiwani przez nasze władze rządowe, w celu oddania ich w ręce sprawiedliwości. Pan Wiester za pamiętnych czasów swego panowania u nas dał się dobrze we znaki miejscowej ludności polskiej, którą traktował na równi ze zwierzętami, boć jeszcze tkwi w pamięci niejednego stałe jego wyrażenie: „polnische Hunde“. On to zmuszał robotników, przy wstawieniu do fabryk, do podpisywania krzyżami deklaracji na śmierć i życie, równających się oddaniu w niewolę.

Zmiany w duchowienstwie.
Wikaryjusz parafii Drużbice, ks. Antoni Leśniewski, przeniesiony został na takąż parafie w pow. Częstochowskim.

Lista Rzeczywistych Członków Towarzystwa Dobroczyńności dla chrześcijan, którzy wnieśli składkę w miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu.
R. 20 za 1-sze półrocze r. b. J. W. Psarska Klementyna (i rs. 10 na tanią kuchnię). Po rs. 6 za rok 1890: pp. Malangiewicz Jan, d-r Wolberg Walburak. Po rs. 6 za rok 1891: pp. Grzegorz Pawłowicz Orłów, Godlewski Konstanty, ZarSKI Józef, Ronthaler Teofil, Szukalski Jan, KrinZ Karol, KrinZ Maryja, Hejnrich Adolf, Głazr Hippolit, Otto Władysław, Łazucka Eugenija, Kreske Hippolit, Miłkowski Jan i dom Towarzystwa lekarskiego. Po rs. 4 za czas od 1-go kwietnia do 31 grudnia r. b. p. Galiński Nikodem. Po rs. 3 za 1-sze półrocze r. b.: pp. Lewy Gustaw, Jurezykowski Feliks, Krauze Wincenty, ks. Grochowski Antoni, Węglewski Józef, Ostaszewski Ignacy, Rzezińska Ludwika. Po rs. 3 za 2-ie półrocze r. b.: pp. Krzywicka Felicyja, Mech Stanisław, Jork Wilhelm, Jakubowski Julijan, Onolewicz Jan, Trojanowski Eugenijusz, Morozewicz Jan, Wojciechowski Ludwik. Nadto p. Mar- kus Braun złożył jednorazowo rs. 18. W poczet nowych rzeczywistych członków zapisali się pp.: Knichowski Julijan, Paciorkowski Stanisław, Kopacki Juljan, Czekański Aleksander, Dzierżbicki Józef, Dobrzelewski Tadeusz, Cybulski Leonard, Skurzański Dionizy, Otoki Bolesław, Przedziecki Józef, Holwiński Stefan, Nowicki Bolesław, Szturm de Hirsfeld.

Nadmieniam, że tabliczki do przybijania na drzwiach sklepowych i mieszkalnych, oznaczające wniesioną składkę na biednych nabywać można w taniej kuchni codziennie od godziny 6 do 7 wieczorem po rs. jeden rocznie.

Skarbnik
Ks. Zagrzejski.

Nadesłane. Szanowny panie Redaktorze! W korespondencji mej w № 39 „Tygodnia“ zatyłaowaanej z *Sielca*, po danem przeze mnie zapytaniu: Czy pan A. K.-ski, porównyując w № 35 Tygodnia niemieców, zebranych na koncercie do zgrumadażeń w „Kegelbahn“ lub „Bierhalle“ miał słusność? pomieszczone zostało mylnie słowo *może*, którego ja w korespondencji swej nie użyłem. Słowo powyższe przyznawałoby panu A. K.-skiemu, słusność porównania, ja zaś nie tylko nie uznawałem słusności podobnego porównania, ale uważałem i uważam takowe za zupełnie nieracjonalne. Proszę o zamieszczenie tych kilku słów, wygłoszonych w imię bezstronności, łączę Szanownemu p. Redaktorowi wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Korespondent z Sielca
* . . . n.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy pp. prenumeratorów o nadesłanie przedpłaty za kwartał IV oraz szybkie uregulowanie rachunków za czas ubiegły. Cena prenumeraty i ogłoszeń zwykłych wskazana w nagłówku „Tygodnia“.

Wiadomości Bieżące.

Godne naśladowanie. Zarząd kolei nadwślańskiej, z uwagi na obecną drożyznę, podniósł płacę dzienną wszystkim rzemieślnikom i robotnikom, pracującym w warsztatach tejże kolei o 10%.

Nowa pożyczka. Ostatnie telegramy z Paryża donoszą, że nowa pożyczka ruska jest już tam zaciągnięta. Jestto pożyczka 3-procentowa, a przyjęła ją grupa wszystkich banków francuzkich z *Crédit Foncier* na czele. Suskrypcyjna ma być przeprowadzoną z możliwie jaknajwiększym pośpiechem jeszcze w miesiącu bieżącym.

Przemysł i Handel.

Handel zbożem. Do rozpatrzenia rady państwa wniesiono ostatecznie opracowany przez ministerjum skarbu projekt uporządkowania handlu zbożem na rynkach wewnętrznych. Na mocy nowych przepisów sprzedaż i kupno zboża za miastem na całym obszarze posiadłości miejskich, oraz w drodze, bezwarunkowo jest wzbroniona. Na wagach miejskich i znajdujących się w kantorach zbożowych, obowiązkowo powinny być używane wszystkie drobne ciężarki do funta włącznie. Komisjonerzy nie mogą otrzymywać za swoje usługi więcej nad 15 kop. od czetwerti. Na utrzymanie bazarów i targów zbożowych pobiera się po jednej kopiejce od czetwerti. W celu urządzenia i otwarcenia w miastach i innych miejscowościach przemysłowych targów zbożowych i bazarów, oraz dla nadzoru nad niemi i nad dokładnem wykonywaniem powyższych postanowień, zarządy miejskie i ziemstwa wybierają specjalne komisyje. Winni naruszenia tych nowych przepisów podlegają karze: pierwszy raz do 25 rubli, drugi raz—do 50 rubli i trzeci raz—do 100 rubli z pozbawieniem prawa zajmowania się handlem.

Ćła. Ministerjum skarbu ustanowiło na czas od 1-go października (st. st.) 1891 roku do 1-go stycznia (st. st.) 1892 roku przy opłacie ęła kurs—za rubel srebrny w monecie bankowej 72 kop. w zlocie i b) za rubel kredytowy i za rubel w monecie zdawkowej srebrnej i miedzianej 67 kop. w zlocie.

Z Bibliografii i Prasy.

P. Paprocki niedługo nam dał czekać na dalszy ciąg swych wydawnictw sezonowych na rok bieżący. Oto leżą przed nami następujące nowości:

— **„Miłość“** — słynne w swym czasie dzieło Michelet'a, które, wykluczwszy właściwą mu sentymentalność, pewien ożywczy wpływ wyrzucił może na czytelnika, przesyconego filozofowaniem na temat miłości sceptyków dzisiejszych.

— **„Co w wieku 50-ym o wieku XIX-ym mówić będą“** — odczyty Anonima, zpoliszczone przez A. Nowickiego. Są to poglądy ze stanowiska postępowego przyszłości na faktyczny stan dzisiejszy takich kwestyj jak: narodowość, wychowanie, formy rządu, kobiety, miłość, socjologia i polityka, piśmiennictwo, sztuka i nauka.

— **„Szkice“** M. Czernedy (M. Bieżyńskiego) 13 powiastek nie bez talentu napisanych, opowiedzianych z prostotą i znajomością życia.

— **„Czterysta powinszowań na uroczystości urodzin, imienin i nowego roku“** — zebrała i ułożyła dla pożytku młodzieży Bronisława Leśniewska.

— **„Jezus Chrystus“** Didona (wyd. Gebethnera i Wolfa) — wyszły zeszyty 15-ty i 16-ty i zawierają dalszy ciąg „Apostolatwa Galilejskiego“ i „Królestwo Bożego.“

— **„Przegląd Tygodniowy“** w ostatnim dodatku swym miesięcznym zamieścił między innymi, ciekawy artykuł Nikodema Krakowskiego p. t. „Kredyt ludowy i nasze stowarzyszenia współdzielcze.“

— **„Nowe pismo“**. Z końcem r. b. zacznie wychodzić w Warszawie półrocznik p. t. „Przewodnik kolejowy“ złożony z 3-ech działów: informacyjnego (rozkłady jazdy, mapy dróg żelaznych, ceny biletów, stacje klimatyczne etc.), ogólnego (historja kolei w kraju i w całym świecie, życiorysy, kasy emerytalne dla urzędników etc.) i działu ogłoszeń.

— **„Echa muzyczne i teatralnego“** ostatnie trzy zeszyty odznaczają się wielkim doбором treści i ilustracji. Zwracają na siebie uwagę: przedewszystkim piękny poemat *Deotymy* p. t. *Noc haremowa*; dalej *Inauguracja teatru Wielkiego* z mnóstwem ilustracji części teoż oraz portretami dyrektorów, reżyserów, artystów dramatycznych i muzyków; dalej nowella *Ostoł Pod wrokiem*; komedya *Mellerowej* w jednym akcie p. t. *Post festum*; życiorys *Jana Nerudy* przez Br. Grabowskiego; Artykuł *Noskowskiego*, z powodu zamierzonego na scenie warszawskiej przedstawienia głośnej opery nowego włoskiego kompozytora „*Cavalleria rusticana*“ i wiele innych.

— **„Ateneum“**, zeszyt wrześniowy wyszedł z druku i zawiera następnne artykuły: „Ostatnia księżna Mazowiecka“, przez A. Pawińskiego; „Nowa literatura francuzka“, przez W. Wojnarowską; „Skandal“. Nowella. I., przez T. T. Jeża; „Cesarz Wilhelm w Londynie“, przez Akperta; „Po-

jęcie komórki dawniej i dzisiaj“, przez A. W.; „Ze wspomnień Leopolda Rankego“, przez *; „Krajowa wystawa jubileuszowa w Pradze 1891 roku“, przez d-ra Gablera; „Pytanie“, przez Bogumiła Aspisa; „Kongresy niemieckie w Gotha 1875, w Kopenhadze i Halli“, przez J. Keniga; „Z beletrystyki Zachodu“, przez T. N.; „Najnowsze książki o wychowaniu“, przez P. Chmielowski; „Sprawa uregulowania tariff morskiej komunikacji z okręgu moskiewskiego, oraz z Królestwa na Kaukaz“, przez Tad. Zaleskiego; „Rozbiory i sprawozdania“; „Nowości naukowe i literackie.“

Listy od Redakcyi.

— **Panu L. Lewandowskiemu.** Znaną katastrofę na kopalni „Milowice“ przypisuje pan w swym liście jedynie temu, że zarząd, zmniejszywszy pensyję ślusarzowi obsługującemu pompę (z rs. 40 na 30 miesięcznie), następnie wydalil tegoż ślusarza, gdy ten na zmniejszenie to się nie zgodził. Powiada pan, że gdyby nie to, nie byłoby przyszło do zalewu kopalni. Ależ panie, widocznie nie dość uważnie czyta pan naszych korespondentów. Jeden z nich, p. K.-ski, oddawna już objaśnił, że na kopalni rzeczonyj przy maszynach z przyczyn oszczędnościowych nie było nigdy niezbędnych specjalistów tj. fachowego *stygara* i wykwalifikowanego *inżyniera*. Sądymy też, że żaden ślusarz gorzej czy lepiej platny, nie byłby sobie poradził w chwili wypadku z licho funkcjonującymi wogóle milowickimi maszynami.

Licytacje w obrębie gubernii.

— W d. 19 listop. (1 grudnia) w sądzie okręgowym piotrkowskim na sprzedaż iż majątków: 1) Starostwo —Wierchowisko w pow. częstochowskim, od sumy 4000 rs. i niżej; 2) nieruchomości w m. Piotrkowie przy ul. Włodzimierskiej pod № 313/319 od sumy 3,000 rs. i niżej. 3) na sprzedaż praw na wieczystą dzierżawę osady młynarskiej *Kuznica* w gminie Bujny od sumy 2,900 rs. 4) na sprzedaż jednej włóki ziemi w majątku *Blaunowie* w gminie Kromolów, od sumy 750 rs.

— 26 września (8 paźd.) w Sulejowie w domu pod № 117 na sprzedaż żelaza i wyrobów żelaznych, sprzętów domowych i książek, od sumy 566 rs. 70 kop.

— 24 wrześ. (6 paźd.) na placu Mikołajewskim w Piotrkowie, na sprzedaż maszyno do szycia, szaf i przyborów szewskich, od sumy 110 rs.

— 26 wrześ. (8 paźd.) na rynku w m. Łasku na sprzedaż żywego i martwego inwentarza.

— 14 (26) paźd. w urzędzie p-tu częstochowskiego na reperacyję starych i dostawę nowych mebli do kancelaryi magistratu m. Częstochowy, od sumy 214 rs. 85 kop.

— 8 (20) paźd. w urzędzie p-tu brzezińskiego na reperacyję areztu sądowo-policyjnego w m. Brzezinach od sumy 41 rs. 42 kop.

— 11 (23) paźd. w urzędzie gubern. piotrkowskim na dostawę w ciągu 1892 r. opalu do więzienia w m. Piotrkowie, od cen: 5 rs. 50 kop. za półkubienny sześń drzewa i 13 kop. za 1 pud węgla kamiennego.

Do Gwiazdkowego numeru „Tygodnia“

złożyli w dalszym ciągu ogłoszenia:

Z Warszawy: Suchowiecki—fabr. stempli Nowakowski—skład Kio-Czi; Kowalski—fabryka uli.

Z Piotrkowa: Szukalski—fotografja, Luft—zakład ślusarski, Glyce—skład obuwia, A. J. Grossberg—zegarmistrz, Gronczyński—zakład ślusarski, „Julijan“—galanterya, Rozwens—wyroby stolarskie, Najmark—dystrybucyjna, Litmanowicz—krawiec, Hentschke—farbiarnia, Fajwlewiez—krawiec, Hotel Wileński, Wilezyński K.—skład kortów, Grzywaczewski—krawiec, Schild—browar, M. Grossberg—zegarmistrz, Zommer—cukiernia, Karol Bartenbach—skład wędlin, Wojciechowski—zakład ślusarski.

TARGI NA ZBOŻE.

Łódź, dnia 1 paźd. 1891 r.

Na stacyi towarowej sprzedano: żyta 400 korey po rs. 7.50—7.80, owsa 800 korey po rs. 3.20—3.40. Na Starym-Rynku: pszenicę 300 korey po rs. 8.30—8.40, żyta 50 korey po rs. 7.80—8, jęczmienia 200 korey po rs. 5.30—5.60. Siano sprzedano po kop. 90—95, słomę po kop. 80—85, koniczyne po kop. 120—130.

 Poleca się **pierwszorzędnym a tani Hotel Angielski** w m. Częstochowie, w bliskości dworca kolei żelaznej.

OGŁOSZENIA.

Dystylarnia parowa MARKUSA BRAUN w Piotrkowie

Ma zaszczyt zawiadomić swoich PP. odbiorców, że **nowy aparat rektyfikacyjny** najnowszego systemu, większej objętości, już zaczął funkcjonować i otrzymany **DYSTYLAT** jest najdoskonalej oczyszczany.

Obok sprzedaży hurtowej odbywa się także i sprzedaż detaliczna tuż przy fabryce. (14—1)

JEST DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

suchy—ciepły, na I-em piętrze. Dom Lewińskiego, róg ulicy „Moskiewskiej.“ (1—1)

NAUKA KWIATÓW

ulica Moskiewska (Bykowska) — dom Kasperego, mieszkania № 8. (1—1)

Narybek Karpi

Węgierskich i Szlązkich

z prawidłowego gospodarstwa rybnego w domium Pruszków (przez Łask), jest do sprzedania: sezon jesienny od 25 do 30 października, a wiosenny od 5 do 10 kwietnia. (3—3)

Dystylarnia parowa Markusa Brauna w Piotrkowie zaleca:

Wyborowy Spirytus

winny № 4, **CHLEBÓWKĘ**, Wyborną, Pragską, **WIOŚLARKE** i **COGNAC** „wyższy gatunek.“ (71—58)

Dochody propinacyjne

w osadzie Żarki, w pow. będzińskim położonej, są do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r.—Razem z propinacją na żądanie wydzierżawione być mogą: browar piwa bawarskiego, gorzelnia i dystylarnia, siła wody poruszane, razem lub każde osobno.—Wiadomość bliższa w Zarządzie dóbr Żarek przez Myszków przy kolei Wiedeńskiej, stacja pocztowa w miejsc. (4—3)

ZAKŁADY

Drukarsko-Litograficzne
E. PAŃSKIEGO

w Piotrkowie.

Polecają:

wszelkie druki

dla Banku Włościańskiego

i Obywateli Ziemskich

Regestra Gospodarskie

DRUKI

dla Pp. jeometrów,

Sądów Gminnych i Urzędów

oraz

Wszelkie Akcyzne

Kwitaryjusz leśne,

i inne.

Choraǳwie i Proporce

cechowe, górnicze, fabryczne, dla straży ogniowej i t.p. artystycznie wykonywa po możliwie niskich cenach

T. STRAKACZ i SYN

WARSZAWA, Miodowa Nr. 13.

(Raj. i Fr. № 7471)

(3—2)

SKŁAD SZKŁA TAFLOWEGO

Sosnowickiej Fabryki Szkl

W WARSZAWIE

przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 2

(naprzeciw Hotelu Rymskiego)

poleca znane ze swej dobroci szyby we wszystkich wymiarach, grubościach i gatunkach.

CENY FABRYCZNE.

M. Stankiewicz Reprezentant.

(15—3)

Dystylarnia Parowa PATSCHEGO i TROZLA

w Warszawie

nagrodzona pięcioma złotymi medalami, dyplomami honorowymi, oraz najwyższą nagrodą orderem na wystawach międzynarodowych, poleca prócz różnego rodzaju **wódek i likierów**

WÓDKĘ MYŚLIWSKĄ
WÓDKĘ WIOŚLARKE
WÓDKI z GWIAZDKĄ

które dostać można we wszystkich handlach win i spirytualij w Piotrkowie.

(52—5)

NIEMKA

Udziela lekcyi naukowo i konwersacyi. Wiadomość w Redakcyi. (10—5)

SKŁAD WĘGLI

Włodzimierza Sapińskiego

(Róg alei Aleksandryjskiej).

CENY:

Korzec węgla grubych lub kostkowych z odstawa w skrzyniach zamkniętych 5 i 10-cio korców. k. 75.
Korzec węgla grubych z odstawa w mniejszej ilości w koszach k. 80.
Pud koksu (bez odstawy) . . k. 30.
Korzec węgla drzewnych (z odstawa) rs. 1.
Uwaga. Obstalunki przyjmuje się w składzie. Odstawa natychmiastowa. (26—13)

WYNAJEM POJAZDÓW

Włodzimierza Sapińskiego

Dom W-go Adama Gołembowskiego wprost Poczty.

Karety, Powozy, Bryki, Konie.

DO SPRZEDANIA

Na KORZYSTNYCH WARUNKACH

Dom z Ogrodem owocowym

na przedmieściu miasta Przedbórz. Bliższe warunki i objaśnienia w Piotrkowie u W-jej **Augusty Nowickiej** ulica Bykowska dom p. Stronczyńskiego lub w Kaliszu w aptece p. Prusinowskiego. (10—7)

Winogrona Badeńskie kuracyjne

nadeszły do handlu win

J. ROGÓJSKIEGO

w hotelu Litewskim

W PIOTRKOWIE. (3-2)

BIURO OGŁOSZEŃ

dla wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych

„**Rajchman i Frenbler**”

w WARSZAWIE

ulica Senatorska № 26.

Poszukuje się
DWÓCH
CHŁOPCZYKÓW
do wspólnych korepetycyj
z uczniem
klasy wstępnej.
Wiadomość w Redakcyi.
(6—6)

DENTYSTA

Zygmunt Rosenblat

w Piotrkowie, Stary Rynek, dom po Koczorowskim — wprawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Codziennie od 10—6 p. p. (50—2)

Parcelacja.

Działki gruntu w dobrej żyznej glebie z obsiewami w odległości 9-ciu wiorst od stacyi Dr. Ż. W. W. i miasta powiatowego i fabrycznego, rozległości od 7½ do 150 i więcej morgów (w tem 25% łaki) **zaraz do sprzedania, na bardzo dogodnych warunkach, z wolnej ręki, lub przy pośrednictwie Banku Włościańskiego.** Miejsce dogodne do budowy wiatraka. Łatwy zbyt produktów. Pokłady torfu. Wiadomość w Łodzi, u Rejenta Kamockiego, codziennie od 2 do 3 po południu lub u rządcy majątku Woźniki, pod Noworadomskiem. (6—3)

Potrzebni są CHŁOPCY

do cukierni K. SZYMAŃSKIEGO
w Piotrkowie. (6—4)

(R. i F. № 3432)

(12—11)



NAUCZYCIELKA

Znająca dokładnie języki, z wyższym wykształceniem i odpowiednimi kwalifikacyjami poszukuje lekcyi. Wiadomość w Redakcyi. (10—8)

M. Wojno

w Hotelu Krakowskim w Piotrkowie
SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Wybór znaczny. Ceny niskie.
Zarządzający sklepem
(25—17) **W. Świdwiński.**

Na opóźnione miejsce przy boku Rity zgięto się wielu kandydatów. Gdy jednak balenica odrzucała ich wszystkich, powzięto przypuszczenie, że zerwała nie z dawnym kochankiem było tylko pozorne.

Istotnie też, na parę miesięcy przedtem, hrabia przyszedł do Rity, zamieszkujejcej śliczny pałacyk przy ulicy Chateaubrianda, mocno zaambarysowany.

Stosunek Rity z hrabią trwał już od lat czterech, gdy naraz rozszala się pogłoska, że zerwali ze sobą.

Rita liczyła wiele na te wzajemne usługi i, widząc, jak bardzo hrabia jej potrzebuje, ufała, że nie zerwie z nią tak prędko, że może nawet ożeni się z nią z czasem. Jego rodzaju związeki coraz to częściej zdarzały się wtedy w Paryżu. Skarbiając sobie łaski hrabiego, znosiła jego złe humory i cierpliwie przyjmowała go wtedy nawet, gdy pijany powracał do niej. Piękny, elegancki hrabia, cieszący się w wielkim świecie nielada powodzeniem, pił bowiem nadobnie, a prawdopodobnie i do zupełnego zerwania; gdy zwoił mi się przyzwyczaić do naszego nowego stosunku — Oh!... nie, nie! — zawołała, cofając się. — Hrabia powstał i chciał ją objąć.

— 43 —

— Dłaczego? — Dłaczego, przestaniemy się zupełnie widywać. — Rita wstała z szełongu i oparłszy się o poręcz fotelu, na którym siedział hrabia, zagryzała z gniewną i złością kielich, a drżąc ją w dodatku i to, że nie mogła go zmusić do wymownia przy niej na zwiska księżniczki de Feryas. Uważała to za lekceważenie i pogardę z jego strony.

— 42 —

VI.

U Rity I-ej.

Niektóre damy z baletu wielkiej opery przyjęły śmieszny zwyczaj numerowania się, jak członkowie panującej dynastji. I tak na przykład Rita hrabiego de Blèze nazywała się Ritą I-szą, dla odróżnienia jej od Rity II-ej, siostry jej, która przed rokiem zaledwie skończyła szkołę baletu, a dziś już była prawie sławną.

W balencie francuzkim panuje nadto zwyczaj zachowywania pewnych form, stanowiących rażący kontrast z tualetami baletnic. Zachowują one pozory enoty i dbają wiele o to, by imiona ich niezbyt wiele miały rozgłosu; najwyznadańsze udają jeszcze enotliwe; flirtują, naznaczają schadzki, ale robią to dyskretnie, zachowując zawsze pozory.

Do rzędu ich należała właśnie Rita I-sza, kochanka hrabiego de Blèze. Była to piękna dwudziestoseściolatnia blondynka, wysoka, o pysznych kształtach, prawie dystygowana i nie pozbawiona sprytu.

Ubierała się u Foksmána, a ten odzywał się głośno, że należy do tego rodzaju klientek, które mu najwięcej przynoszą zaszczytu. Tualety jej też były naśladowane, przez najpierwsze elegantki stolicy.

Rita kochała nadewszystko pieniądze, a więcej niż opowiedzieć można nienawidziła kobiet z wielkiego świata, będąc pewną, że grzeszą one równie jak ona, a tylko zrzęcznie potrafią się maskować.

— Co?... No, w takim razie wiesz już panie de Feryas... będzie bardzo szczęśliwym Stanowczo mężczyźni gorsi są od dyabłów nawet! Ale trudno trzeba ich znosić takimi jakimi są. Tak więc od dziś dnia, hrabia de Blèze będzie wzorowym młodzieńcem i z pewnością prowadzący go do progu świątyni Hygienia.

Rita dotrzymała słowa. Zaraz nazajutrz rozsiadła się, że zerwała z hrabią. Odrzucała jednak wszystkich, którzy pragnęli zająć jego miejsce, a między innymi i pana d'Auberty, który wobec nieporozumienia z panią Donelle stanął w rzędzie kandydatów. Tak stały rzeczy od kilku miesięcy, gdy pewnego

— Dłaczego? — Dłaczego, przestaniemy się zupełnie widywać.

— Oh!... nie, nie! — zawołała, cofając się. — Hrabia powstał i chciał ją objąć.

— Dłaczego? — Dłaczego, przestaniemy się zupełnie widywać.

— Dłaczego? — Dłaczego, przestaniemy się zupełnie widywać.

— Dłaczego? — Dłaczego, przestaniemy się zupełnie widywać.

— Dłaczego? — Dłaczego, przestaniemy się zupełnie widywać.

— 46 —

dnia Rita odebrała bilecik od hrabiego, donoszący jej, że oczekiwać ją będzie przy wyjściu z opery. Istotnie też spotkała go u drzwi i razem powrócili na ulicę Chateaubrianda.

Hrabia zaczął mówić z Ritą o operze i balencie.

— Po co te wykrety! — zawołała piękna dziewczyna. — Wiem, że masz mi coś ważnego do powiedzenia. Mów proszę cię bez ogródkki.

— A więc małżeństwo moje jest już prawie zdecydowane.

— Wiesz... Książę tedy namyślił się, bo wiem, że odmówił ci już raz, pomimo, że jest twoim przyjacielem, a może właśnie dlatego. Więc tedy małżeństwo zdecydowane?

— Zdaje się, że wkrótce niem będzie, jeśli w dodatku nie odmówisz mi przysługi, o którą przyszedłem cię prosić.

— Jakto? Więc ja mam ci to ułatwić, ja mam dopomóc do tego, byś mnie porzucił?...

— Ależ moja droga! nie chodzi tu bynajmniej o porzucenie ciebie, ale o poślubienie milijona gotówek i dwóch milionów nadziei!

— Ah prawda!... Cóż mam tedy zrobić, by ci utworować drogę do tego Eldorado?

— Drobnostkę!... Chciałbym tylko, byś swoją śliczną łapką przepisała mi te dwadzieścia wierszy.

Hrabia wyjął z pularesu arkusik papieru i podał go Ricie.

— Widzisz duszko, jakie mam do ciebie zaufanie — rzekł. — Mógłbym się przecie z tem udać do pier-

— 47 —